

## stracone dzieciaki

Grammatik

To pokolenie, które poznało oba systemy  
a jednemu z nich Bóg pozwolił mówić ze sceny  
zakłęty w mieście krzyk o tym jak żyjemy  
piszemy, cierpimy, śmiejemy się i starzejemy  
z blizną na sercu z oddechem bloków  
gdzie masz szacunek jak dostrzegą prawdę w twoim oku (ta)  
sukces kredytów lat siedemdziesiątych  
to bezwzględność lat dziewięćdziesiątych, skumaj  
stres tej cudownej dwójki, która dała mi życie  
duma tej dwójki, gdy patrzy ma moje życie  
a ja patrzę jak rosną dzieciaki ze slajdów  
było różnie, ale zakręty nie poszły na próżne  
nauczeni, że nie wszystko się opłaca  
to pokolenie JP II tak różne, dług spłaca  
tak różnie życie pozbawiło nas strachu  
dorastamy, pokolenie straconych dzieciaków

Pozostawieni na rozdrożu mieliśmy jedną opcję  
stracone dzieciaki wybrały wolność i oddech  
do dziś żyjemy według własnych reguł  
pielęgnowujemy wartości znane wszystkim od wieków

Od kiedy runął mur i zatarła się granica  
tak wielu z nas naprawdę poznało smak życia  
Pokolenie, które uznano za straceńców  
I do dziś samo musi walczyć o człowieczeństwo  
system wartości wyspany z mlekiem matki  
Upadł pod ciężarem świata, który był zbyt brutalny  
W jednej chwili dostaliśmy prawie wszystko  
sztuczna dojrzałość kontra cudowne dzieciństwo  
strach w oczach tych, którzy dali nam życie  
obawa o to jak my sami pokierujemy tym życiem  
Trudno było się odnaleźć, uwolnić od presji  
Przetrwaliśmy, za tamte czasy jesteśmy wdzięczni  
Dziś dorastamy, pokolenie pontyfikatu  
Niesiemy bagaż pełen życiowych kantów  
I choć w sercu Bóg, który mówi o tamtych latach  
jesteśmy świadkiem przemian, nas system nie złamał

Pozostawieni na rozdrożu mieliśmy jedną opcję  
stracone dzieciaki wybrały wolność i oddech  
do dziś żyjemy według własnych reguł  
pielęgnowujemy wartości znane wszystkim od wieków

Wiesz, rozumiemy pewien kod, pewien system  
wartości, język, styl, gust, gesty, krok (tak)  
wielu w świecie pozdrowienia z Dublina  
bez narzekań, tak już jest, czasem trzeba tak wybrać  
by wygrać, dumne twarze bez względu na sytuację  
mamy swój los w ręku, gniew w sercu  
łoża szyderców, wielu było takich głupich  
przebierańców próbujących coś nam narzucić  
wielu dało się stłamsić i odpuściło  
o marzenia zawsze trzeba walczyć jak o miłość  
odbicia w lustrze twarzy tych, którzy w nas żyją  
stracone dzieciaki, my kontra Babilon

Jesteśmy elitą nie tłumem, w sercach nosimy dumę  
godność i odwaga w nas, choć czasy trudne  
naznaczeni, kiedyś mądrzejsi, idziemy dalej  
i bierzemy los w ręce, chcemy szczęśliwie się zestarzeć